

Nagie talenty pod flagą biało-czerwoną

Prześmiewcy, ironiści i wielbiciel nagich piersi z grupy Łódź Kaliska świętują 40-lecie jej istnienia. Po dużej wystawie w Ośrodku Propagandy Sztuki czas na kameralną prezentację w Galerii FF. Punktem wyjścia do niej jest manifest New Pop zredagowany przez Łódź Kaliską w 2000 roku, a unieważniający raz na zawsze różnice między reklamą a sztuką wysoką. „Łódź Kaliska będzie uprawiać sztukę wysoką o reklamie, bo przy reklamie jest dużo pieniędzy, a przy sztuce wysokiej mało” - brzmi punkt 7.

Jak zmanifestowali, tak uczynili. Jest więc obrazek jak gazetka marketu, a na nim przeróżne prace Kaliskich wycenione, zgodnie z psychologią zakupów, z końcówkami na 9 i 90. Najtańsze są: fujarka za 199,00 i - okazja! - kondom (uwaga, po terminie, bo z 1983 roku) za 99,00. Sama nazwa Łódź Kaliska jest zapisana czcionką Tesco.

I słodkie fotokolaże w mocnych barwach, jak ze świata reklamy. Łódź czterech kultur. Na każdej pracy kobieta w bikini ujeżdżająca wielki lód w wafelku, a obok jej wypowiedź jak z konkursu miss. Niemka chciałaby mieszkać w Łodzi, bo tu jest dialog, a ona lubi dużo gadać. Rosjanka chciałaby mieszkać koło Łodzi, bo tu jest mało asfaltu. Polka (ma trzy ręce, jak na zapracowaną kobietę przystało) chciałaby mieszkać w Łodzi w swojej kamienicy, ale nie może, bo zarabia w Warszawie. Żydówka chciałaby żyć w Łodzi, bo „tu jest dużo naszej tradycji”, ale mieszka w Warszawie.

Są okładki czasopism, np. setnego wydania „Łazienki” ze zdjęciem Łodzi Kaliskiej wykonanym w łazience projektu Łodzi Kaliskiej w Muzeum Sztuki (a na zdjęciu, rzecz jasna, półnagie piękności i ich koneser z wąsem i tęczką), albo „Arteonu” z nagimi nogami członków Łodzi Kaliskiej jako dziełem sztuki, albo „Stylowego domu” z raczej mało stylowym wnętrzem i mało stylowymi ludźmi na fotokolażu, który wykorzystuje motyw obrazu w obrazie (na obrazku wiszącym na ścianie powtarza się układ pomieszczenia z fotokolażu okładkowego, choć jego elementy są inne; na obrazku wiszącym na ścianie w obrazie w obrazie podobnie; i tak dalej). Samopowielająca się rzeczywistość.

Genderową wymowę ma świetne zdjęcie z roześmianymi dziewczynami w bieliźnie, robiącymi pranie we Frani podczas gdy w tle panowie wykonują ćwiczenia gimnastyczne. Wszyscy tryskają szczęściem i żywotnością w swoich sprawdzonych rolach. I kolejne znakomite zdjęcie: na sklepowych półkach leżą nagie kobiety. Pilnuje ich obleśny jegomość, a w tle widać czerwone logo „Żywiec”...

Na koniec pełnometrażowy film Sławomira Grünberga dokumentujący poszukiwania nagich kobiet („z dużym talentem”) do opery („amerykańskiej, w stylu Hair”), którą planuje nakręcić Łódź Kaliska. Poszukiwania odbywają się w dniach poprzedzających „największe wydarzenie artystyczne na świecie” - „Burning Man” na pustyni w Newadzie. A sama ta impreza (której kulminacją jest „uwalniający” rytuał spalania wielkiej statui człowieka i w której bierze udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi) i gromadząca się na niej społeczność to alternatywny świat - jak z innej planety. To trzeba zobaczyć. Takie masowe odklejenie od rzeczywistości jest możliwe chyba tylko w Ameryce. Marek Janiak, członek Łodzi Kaliskiej, naigrywa się nawet ze sławetnej niewiedzy Amerykanów. - Wiesz, gdzie jest Europa? - pyta młodego mężczyznę. - Tak, urodziłem się w Niemczech. Janiak na to: - Kocham Niemców, wszyscy Polacy kochają Niemców. - To cudownie!

Duże kobiece talenty objawiają się na każdym kroku, mimo to, zamiast zakładanych kilku tysięcy, udaje znaleźć ich zaledwie około 40. Co ważne, poszukiwania odbywają się w patriotycznym

entourage'u - pod polską flagą i w biało-czerwonych kapelusikach z orłem...

Aleksandra Talaga-Nowacka

„New pop” - wystawa prac grupy Łódź Kaliskiej z okazji jubileuszu 40-lecia, czynna do 12 października 2019 roku.

fot. ATN